NR 23
WRZESIEŃ 2011
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

GROBLA

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO

ISSN: 1734 – 1221 // NAKŁAD: 500 EGZ.
Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie

CZAS ZBIORÓW

Unosi się w powietrzu zapach pieczonego chleba
przypominający o domu rodzinnym
na stole kuszą barwami zbiory z pól i sadów
niosące poczucie obfitości na nadchodzącą zimę
rolnicy zapełniają stodoły złocistą słomą
a kopce wypełniają się ziemniakami
gospodynie sprzątają spiżarnie aby pomieścić
owoce i przetwory które wykonały z tajemnych przepisów
smażą się w kuchni śliwki i jarzębina
dzikie róże i przedojrzałe pigwy
z których powstają kuszące smokiem powidła i dżemy
okna zapełniają się słojami zasypanymi cukrem wiśni i malin
nad kuchniami unosi się woń suszonych
grzybów i ulęgałek przygotowanych do suszenia
tak to ten czas to właśnie czas zbiorów
to chwila radości z darów naszej ziemi



Szabel

PRZEMIJANIE

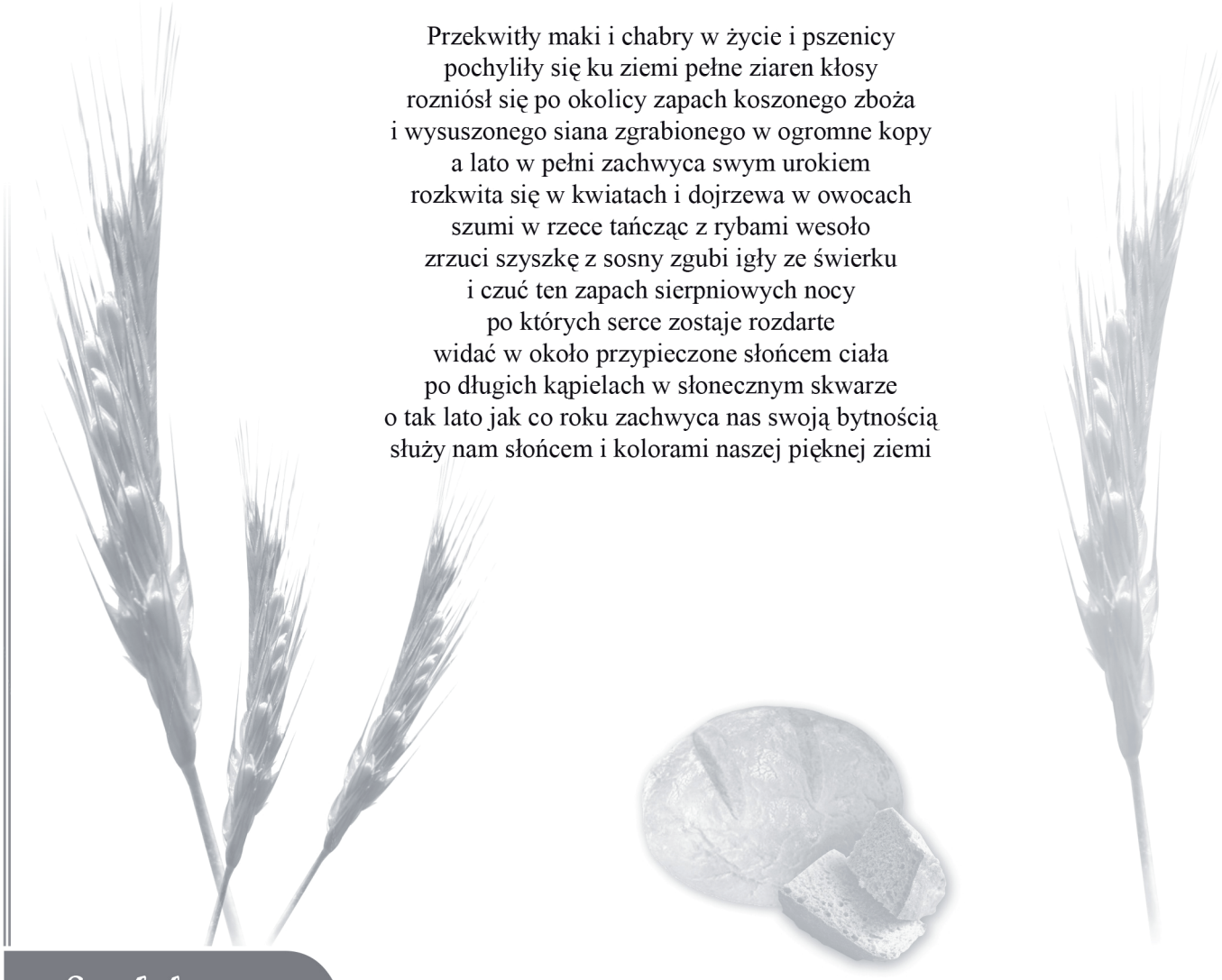
Tak nie dawno zieleń wiosny
urzekała swym kolorem nasze oczy
tak nie dawno kwitły bzy
był miesiąc maj i sianokosy
tak nie dawno zapach kwiatów
niósł marzenia o wakacjach i miłości
tak nie dawno a dziś popatrz
wszystko było zostaliśmy tylko my
czuć w powietrzu ciężki zapach przemijania
dni słonecznych krótkich nocy szumu drzew
słychać świerszcze lecz ich cykot brzmi inaczej
już nie niesie się po łąkach z radio śpiew
już nie będzie nocy jasnych od gwiazd blasku
zapomnimy o przygodzie i o lecie
z sznurem gęsi pod chmurami pofruniemy
tam gdzie los nas tam gdzie życie nas zaniesie

SPIŻARNIA JESIENI

Jesień do spiżarni swej wkłada przetwory
Są tutaj słoiki ziemniaki i pory
Jest marchew czerwona i pietruszka biała
Do zup i sałatek będzie doskonała
W butelkach i słojach soki są i dżemy
Gdy nadejdzie zima ze smakiem je zjemy
Tu beczka z kapustą w kamionce ogórki
Lecz może zajrzyjmy na najwyższe półki
Fasola i przecier z pomidorów w rzędzie
Z orzechów nalewka przydatna też będzie
Słoje z jarzębiną konfitury z róży
Smakować nam będą w zimowej podróży
Selery cebula fasolka groch mak
Wszystkiego jest tyle gdzie wstawić i jak
A jesień słój z winem stawia nie żałuje
Bo gdy przyjdziesz w gości to nas poczęstuje
Taka to spiżarnia jest pani jesieni
Która za nic w świecie nawyków nie zmieni

ZAPACH ŻNIW

Przekwitły maki i chabry w życie i pszenicy
pochyliły się ku ziemi pełne ziaren kłosy
rozniósł się po okolicy zapach koszonego zboża
i wysuszonego siana zgrabionego w ogromne kopy
a lato w pełni zachwyca swym urokiem
rozkwita się w kwiatach i dojrzewa w owocach
szumi w rzece tańcząc z rybami wesoło
zrzuci szyszkę z sosny zgubi igły ze świerku
i czuć ten zapach sierpniowych nocy
po których serce zostaje rozdarte
widać w około przypieczone słońcem ciała
po długich kąpielach w słonecznym skwarze
o tak lato jak co roku zachwyca nas swoją bytnością
służy nam słońcem i kolorami naszej pięknej ziemi



BALONIKI

Baloniki kolorowe ile ich tu jest
Jest zielony i czerwony niebieski jest też
Żółty srebrny fioletowy kolorów ze sto
Kto pomorze je policzyć i odnaleźć kto
Baloniki kolorowe we wzory i znaki
Jeden w kwiatki drugi w paski każdy inny taki
Myszka Miki zebra w paski samolot i ptak
Każdy z nich mi się podoba i to jeszcze jak
Baloniki kolorowe na sznureczku tańczą
Ten jest gruszką ten jest jabłkiem a ten pomarańczą
Same oczy mi się śmieją dłonie klaszczą w takt
Pan wypuścił sznurek z ręki balon ruszył w świat
Baloniki kolorowe każdy mieć je chce
Każdy mały i dorosły bawić umie się
Bo balonik chociaż mały radość może dać
Ja poproszę ten różowy grzecznie prosi Staś

DLA DZIECI

Na dzień dziecka każdy czeka
I duży i mały
Bo to święto naszych dzieci
Które tak kochamy
Kochamy dzieciaki z serduszka całego
A w tym dniu szczególnym
Mamy coś dobrego
Cały rok kochamy , od stycznia do grudnia
Chcemy z nimi spędzić wszystkie popołudnia
I choć czasu mało, w to szczególne święto
Pragniemy by buzię mieli uśmiechniętą
Cóż dadzą rodzice dla swojej pociechy
Podarują wszystko ! a w zamian uśmiechy
Uśmiech z głębi serca najlepszą zapłatą
Czy to wiosna , jesień , zima , czy też lato
I kiedy przytulą swoje małe ciało
To do nich miłości i tak jest wciąż mało

CAŁY ROK

Rok miesięcy ma dwanaście
Każdy miesiąc inny jest
Pory roku są w nim cztery
Jakie one dobrze wiesz

Wiosna lato jesień zima
Taki sekret kryje rok
Kto już widział wszystkie cztery
Nie jest Bączkiem lecz już Bąk

Miesiąc cztery ma tygodnie
A w tygodniu siedem dni
Dzień to doba w niej godziny
I tak mija parę chwil

JAŚ

Siedzi Jasio w kącie , co ci Jasiu miły ?
A nic proszę pani , klocki się zgubiły
Czerwony gdzieś poszedł , zielony zagiął
A niebieski z wodą daleko popłyną
Żółty jak słoneczko, leży gdzieś na placu
A ja ich pozbierać dzisiaj nie mam czasu
Wzięła pani Jasia ,przytuliła bąka
Z panią teraz można szukać ich po katach
Znalazł się zielony , czerwony , niebieski
I Jaś nie uronił ani jednej łezki
I myśli Jaś dumny gdy znów klocki chowa
Pani do pomocy jest zawsze gotowa
Dzisiaj znajdzie klocki , jutro też przytuli
Kiedy będę szukał znów zgaduj zgaduli

BARDZO DŁUGA OPOWIEŚĆ

Ta opowieść nie ma końca
Lub też może ma je dwa
Jeden szybko ty wymyślisz
Drugi zaś wymyślę ja

Ta opowieść będzie długa
Lub też krótka może być
Będzie trwała parę chwilek
Albo długa niczym nić

Ta opowieść to zagadka
Każdy jakąś dobrze zna
Kto odpowie na pytanie
Ile zwrotek ona ma

Kocham

Kocham Cię jak łany zbóż falujące na wietrze,
Kocham Cię jak motyle, które przysiadły na kwiatach,
Kocham Cię jak chabry z główkami zwróconymi w niebo,
Kocham Cię jak tęczę z jej cudnymi kolorami,
Kocham Cię jak poranek, rozweselający dzień,
Kocham Cię jak światło, bez którego nie można żyć.

Góry Stołowe

W drodze na „Szczeliniec”
otworzyłam ze zdziwienia oczy,
niepowtarzalna trasa, niesamowite widoki,
korzenie drzew jak ośmiornice obejmują skały,
mech wciska swe loki w kamienne rozwidlenia,
potoki żłobią wstęgi trzepocące na wietrze,
krzaki jagód zwieszają główki na wysokości ust
zapraszając na ucztę, czy tylko cielesną?

Po drodze spotkasz skalnego „Psa”, który nie warczy,
zastygłą „Wiewiórkę” i dwugarbnego „Wielbłąda”,
ujrzysz „Kiść Winogron”, z których nie cieknie sok,
„Kwoka” nie zniesie jajka,
wystraszy Cię „Małpolud” i „Rekin”,
odpoczniesz w „Fotelu Pradziadka”,
pohuśtasz się w „Kołysce Emilki”,
nie bój się „Żołnierza w hełmie”
ani wyglądającej zza krzaków „Głowy Liczyrzepy”,
omiń „Piekielną Kuchnię”, „Piekło” i „Czyściec”
spotka Cię nagroda- zdobędziesz „Niebo”
rozkoszuj się pięknym widokiem,
zobacz jak oddycha Ziemia,
doświadczasz cudu tworzenia ,
podziwiasz arcydzieła i kunszt genialnego artysty
Natury.
Uczniom kl.VI d –moim wychowankom,
i IV c wraz z Barbarą S.
Kotlina Kłodzka, maj 2011

Ciekawy ranek

Odwieczne pytanie przynosi ranek:
czy dzień zwyczajny będzie, czy pełen niespodzianek?
Może właśnie dziś przyjdzie zakochanie,
ktoś spojrzy dogłębnie,
coś się z tobą stanie!
Serce nie bije albo skacze do góry,
ogień wnętrzności trawi,
a ty szczęśliwy czy ponury?
Motyle w brzuchu latają,
rozum tracisz, jeść nie możesz,
ludzie Cię palcami wytykają.
Jak to się nazywa?
Zakochanie- wszyscy myślą skrycie,
ale na dziś, jutro czy na całe życie?

Czerwiec 2011

Pamięć

jest jak wiatr
szybuje szybko, wysoko, daleko,
nie ma dla niej granic,
nie przerażają jej góry ani morza
Pamięć
jest jak mur
głową jej nie przebijesz
twarda, staje ci na drodze,
wytyka błędy, zadaje pytania,
martwi srodze
Pamięć
jest jak obraz
masz ją przed oczami,
analizujesz detale,
możesz zerkać dokładniej, głębiej
albo omijać i nie spoglądać na nią wcale

grudzień 2009

Pytania

Miłość w młodości inaczej się przeżywa?
Czy miłość starości przeczy?
Dzieci rozum mniejszy mają?
Starzy to bezrozumne dzieci?
Przyjaźnić się można z płcią przeciwną?
Kobieta zawsze patrzy zalotnie?
Skrzydeł dodaje pochwała?
Nagana je nożycami tnie?
Uspokojenie z wiekiem przychodzi?
Jeśli ja za młoda na gdybanie?
Więc nie męczę się już,
Do następnego spotkania!
Może wtedy będę znała odpowiedź
Na to i na tamto pytanie.

Każdego dnia

widzą Ciebie moje przymknięte oczy
Każdego dnia
rozmawiam z Tobą nie otwierając ust
Każdego dnia
w monologu pytam gdzie przebywasz
Każdego dnia
czekam na sen, w którym żyjesz
Każdego dnia
rozważam, wspominam, rozpamiętuję
Każdego dnia
umieram w zastygłej lawie tęsknoty
Każdy dzień
zbliża nas do siebie, mamo

W rocznicę śmierci, 7 sierpnia 2009







DZIEŃ OJCA

Tata rzadko bywa w domu
Dziś nie oddam go nikomu
Na kolana mu usiądę
Cały dla mnie - To cudownie!
Bo dziś piękne święto mamy
To DZIEŃ OJCA nie Dzień Mamy
Mnóstwo życzeń i całusów
Od córeczek od synusiów
Z tatą czas niezapomniany
Inny niż ten czas u mamy
Z tatą mecz obejrzeć mogę
Iść na ryby gdzieś nad wodę
Porozmawiać o wyścigach
O tym jak mam gwoździe wbijać
Kto najlepszym jest bokserem
Z tatą jeżdżę też rowerem
Z tatą całkiem inny świat
-Drogi Tato-Żyj 100 lat!

MATKA

Matka-to najpiękniejsze słowo świata
Matka-to skarb każdego z nas
Z matką najpiękniejsze życia lata
Z matką najmilszy każdy czas

To ona przy nas dniem i nocą
To ona wie co dobre jest
Miłością otacza nas ,dobrocią
Z uwagą zawsze wysłucha cię

Ona jest lekiem na każdą ranę
Jej dotyk, słowo-odstrasza lęk
Ona pomoże ci dobrą radą
Matka-to serce-więc kochaj je

CÓRECZKA

Wreszcie ujrzałam cie słoneczko moje
Piękne twoje oczy, włosy jak powoje
Rączęta malutkie delikatne ciałko
Usłyszałam głosik jak granie piszczałką

Okruszyno moja, dziecino kochana
Wspaniałe jest patrzenie na ciebie od rana
Nad kołyską czuwa, śpiewa kołysanki
Budzisz zachwyt w mym sercu jak kwiatów polanki

Czterolistna koniczyno, serduszko moje
Miej przy sobie zawsze aniołeczki swoje
Niech ci niosą radość i beztroskie życie
Byś żyła szczęśliwie, spokojnie i w bycie

DZIECKO

Dziecko-
to skarb każdego rodzica
to owoc pięknej miłości,
którego widok-serce zachwyca

Dziecko-
to sens codziennego życia
każdy z nim dzień, każda chwila
to podróże w nieznane, to wieczne odkrycia.





Monika Matyjasiak

KTÓRA TO JUŻ WIOSNA

Wiosna, wiosna, wiosna nadchodzi .
Cieszą się starzy, cieszą się młodzi .
Dzieci, bo będą , mogły pobiegać
Jeździć na rolkach, chodzić po drzewach.
Dziadek, bo babcię weźmie pod rękę
Pójdą na spacer popatrzeć na wiosnę.
Na liście, kwiaty jak rozkwitają
I młode lata przypominają.
Wiosen w ich życiu było dość dużo,
Nie wszystkie one pachniały różą,
Teraz gdy włosy już posiwiały
Tylko te dobre w sercach zostały.

MIŁOŚĆ PO SĄSIEDZKU

Nie da ci żona nie da ci matka,
Tego co da ci dobra sąsiadka.
Czy ta stara anegdota?
Dziś zastosowanie spotka?
On i Ona o tym wiedzą
Gdy spotkają się za miedzą.
Już nie młodzi jak te strofy
Lucek stroi się dla Zochy
Ona w piórka się ubiera
Robi loczki u fryzjera,
Czułe słówka do się szepcą
Które im serduszka łechcą
Patrzeć na to bardzo miło
To co im się przytrafiło
To ich szczęście, te uśmiechy
Przyspieszone serc oddechy
To uczucie ich napędza
Może zajdą, aż do księdza.



BIAŁE TANGO

Dnia pewnego, pewna dama
Postanowiła, że już dłużej nie będzie sama.
Co tu robić? Jak to zrobić?
By faceta sobie złowić
Pomyślała, podumała w garderobie pogrzebała.
Wystroiła się kobietka patrzy w lustro,
Niezła ze mnie jest kokietka?
Popędziła na zabawę, nastawiona na obławę.
Jak niemile się zdziwiła,
Kiedy przy stolikach same panie zobaczyła.
- No nie powiem byli i faceci;
Mała garstka ich niestety
Oblegani przez kobiety.
Upatrzyła sobie gościa
Który się przy barku rozsiadł,
Okazja się nadarzyła,
Bo orkiestra białe tango ogłosiła.
Wyzbyła się kurtuazji, skorzystała z tej okazji.
No bo przecież dama
Dziś wybierać może sama.

NOWOCZESNA KOBIETA

Choć już jej minęła kopa
Napaliła się na chłopa.
Minę miała jak zła osa,
Na inne patrzyła z ukosa.
Szybko działać więc musiała,
By go inna nie porwała
Miała w sobie dość odwagi,
Albo w oczach jakiś wabik?
Bo natychmiast go złowiła,
Taka z niej spryciara była.
Dziś kobiety te prawdziwe,
To one przejmują inicjatywę.
Gdzie te chłopy się podziały?
Co kobiety zdobywały.



Alina Wolska

Litania na koniec szkoły

Po sześciu latach nauki
Po tak licznych przeżyciach
Po wielu, wielu kłopotach
Po skakaniu na starych krzesłach
Po tylu kanapkach zjedzonych w tej szkole
Po mnóstwie długopisów co się wypisały
Po myślach co krążyły sześć lat nad nami

Po poznaniu się w pierwszej klasie
Po komunii w drugiej
Po dwóch cyfrach na torcie urodzinowym w klasie trzeciej
Po tylu nowych nauczycielach w czwartej - których teraz musimy pożegnać
Po piątej klasie, która tak szybko minęła
I po szóstej, zapędzonej, przygotowującej do testu szóstoklasisty

Po sześciu latach spędzonych razem
Musimy się teraz pożegnać
Bo kiedy staniemy na rozdrożu
nie mogą wszyscy pójść w tę samą stronę

Julia Stencel czerwiec 2011 r.

Dzień Dziecka

W niedzielę, 5 czerwca 2011 roku w Raszynie na stadionie odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka. Było tam mnóstwo atrakcji.

Klub Literacki z ochotą włączył się w te obchody. Przedstawiciele klubu przygotowali wiersze o dzieciach, lecie, zabawach. Wiersze „Szabel" recytowała autorka Bogumiła Kędziora, jak i Wiktoria Grodzicka z kl. 1e szkoły podstawowej. Wszystkim bardzo podobał się wiersz o kolorowych balonach, które dziewczynka trzymała w ręku, jak też „Cały rok", „Jaś", „Bardzo długa opowieść".





Utwory swojej mamy Marioli takie jak „Dzieci słońca" recytowała Wiktoria Wiewiór z gimnazjum. Sekundowała jej Sandra Madejska z kl. 6d szkoły podstawowej przedstawiając wiersze wychowawczyni w/w Marioli Wiewiór, np. „Słoneczne warkocze", „Stworzenie świata". Na zakończenie wystąpiła p. Monika Matyjasiak - szczęśliwa mama niespełna dwumiesięcznej córeczki, do której skierowane były jej słowa. Kolejny wiersz poświęciła mamom. Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała recytatorów. Pogoda dopisała, więc można było cieszyć się słońcem, karuzelą, małym kucykiem i słodką watą na patyku.

Mariola Wiewiór

PS. Czytelniku! Pamiętaj:
Latem goreje słońce
Lato przepędza chmury
Latem nie bądź ponury!

Garaże

Samochodów prywatnych po wojnie było bardzo mało. Na przykład w ówczesnej dzielnicy Okęcie, były dwa samochody. Właścicielami byli; lekarz i inżynier. Perypetie tego ostatniego, z samochodem pragnę opisać.

Mieszkał w budynku sąsiednim, a swój pojazd trzymał w garażu na podwórku. Latem w każdą sobotę odbywało się „misterium" naprawy tego grata! Pan inżynier natychmiast po pracy, przebierał się w podniszczony garnitur, na ręce zakłada rękawiczki i z garażu wypychał pojazd. Służąca z panią inżynierową wynosiły dwa stołeczki. Na jednym pan inżynier rozkładał narzędzia, a na drugim panie ustawiały w filiżankach kawę i herbatę. Pan inżynier otwierał maskę i dawał nura pod nią. Na zewnątrz wystawała jedynie jego wielka (naprawdę wielka) d... Od czasu do czasu wychodził z pod tej maski, zdejmował jedną rękawiczkę i popijał na przemian kawę i herbatę. Jeżeli napił się nieco więcej kawy, natychmiast z okna płynęła od małżonki uwaga, aby uważał na swe zdrowie! Uspakajał swą ukochaną poprawiał okulary i ponownie znikał pod maską. Po dłuższej naprawie wyciągał korbę, wkładał do silnika i zaczynał kręcić. Dla wyjaśnienia korba to ówczesny rozrusznik. Po dłuższych minutach tego kręcenie, silnik zaczynał gdakać. Pan inżynier dumny ze swojej pracy wsiadał do środka i „gazował". Silnik kopcił niemiłosiernie na całą okolicę.

Wtedy kończyła się praca na sobotę. Inżynierowa zabierała filiżanki, a służąca stołeczki. Samochód wpychano do garażu i skrupulatnie zamykano na dwie wielgachne kłódki.

W niedziele skoro świt rozpoczynano nowe misterium. Pan inżynier zajmował się samochodem, polerował lakier i wszystko co błyszczało! Panie znosiły kosze z przysmakami. Wszystko ładowano na tylne siedzenie i okładano kocami, aby się nie rozsypało. Następnie do pojazdu wsiadała pani inżynierowa (o odpowiedniej tuszy i długich blond włosach), rozglądając się w koło czy ich wyjazd został przez okolicznych mieszkańców zauważony? Pan inżynier zakładał rękawiczki i kręcił korbą. Czasami szybko udawało się zapalić silnik. Wtedy w hałasie i wielkich obłokach spalin odjeżdżali.

Robiło się cicho i smętnie. Słyszało się nawet przelot muchy. Czasami przerywał ją odlot samolotu i znów wracała cisza. Teraz należało poczekać do godzin południowych, na stukot kopyt końskich o kostkę granitową. Tak było prawie zawsze! Za koniem na sznurku jechał znajomy nam pojazd. Pod garażem konia odstawiano na bok. Z pojazdu cichcem wyskakiwała czerwona jak burak, pani inżynierowa i bez słowa udawała się do mieszkania! Na miejscu była już dziewczyna, zabierała koce i resztki jedzenia. Pan inżynier ponury, wpychał rzęcha do garażu.

Tak się złożyło, że z tego miejsca się wyprowadziłem, a samo miejsce po pięćdziesięciu latach mocno się zmieniło. Powstał duży warsztat samochodowy i jeszcze jakieś budy. Ostatnio budy rozebrano, a w to miejsce postawiono garaże z blachy. Szefem warsztatu został pan Mireczek. Z lepszym lub gorszym skutkiem naprawiał stare graty.

W parę godzin po postawieniu „blaszaków", było takie zdarzenie.

Naprawiano staruszka, ponieważ w kolejce stał następny, to postanowiono wyprowadzić go na zewnątrz. Zapomniano tylko, że nie odpowietrzono hamulców i że garaż pobudowano nieco niżej. Za kierownicę wsiadł właściciel i ...pchnięty przez Mireczka… ruszył. Ponieważ podjazd był pochyły to i grat zaczął się coraz szybciej staczać. Wprost na ten nieszczęsny garaż. Jak Mireczek się zorientował w sytuacji to biegł za samochodem i coraz głośniej krzyczał „h a m u j". Przy tym machał rękoma w których trzymał kilka kluczy. Wydawało się, że z rąk wyskakiwały iskry. Samochód zatrzymał się dopiero na garażu. Garaż wykonany z cienkiej blaszki po prostu ułożył się na płask, jak do transportu! Mireczek jak to ujrzał, usiadł na oponach, złapał się za głowę i w kółko powtarzał: „c o j a t e r a z p o w i e m p r e z e s o w i?". Trzeba przyznać wyglądało to strasznie. Dopiero przyjazd jakiegoś kolesia spowodował poprawę nastroju. Pooglądał i nakazał przywiązać linkę do rogu blaszaka całość pociągnąć samochodem. W parę sekund garaż się wyprostował. Mireczek wtedy zaczął taniec, zwiększył tępo jak stwierdził, że samochód ma tylko niewielką rysę, po tej przygodzie.

Jak należało się domyśleć w tym dniu już nie pracowano… była okazja na świętowanie!

Kwiecień 2011.

Jan Chałupczak

LATO W GOK 2011

„ Jak dobrze, że jest ta akcja. Szkoda, że nie przez całe wakacje" – słyszeliśmy prawie codziennie od rodziców i opiekunów dzieci. I trudno temu się dziwić: wakacje są długie, dorośli mają stosunkowo krótkie urlopy, a dzieckiem trzeba się zająć przecież. Od lat Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie organizuje dwutygodniowe półkolonie pod hasłem LATO W GOK. W tym roku mieliśmy pod opieka 38 dzieci., którym zapewniono opiekę instruktorów, atrakcje kulturalno-rozrywkowe oraz skromne posiłki.

Codzienna zbiórka o godz. 10-tej, podczas której dzieci dostawały prowiant w postaci słodkiej bułeczki i napoju, rozpoczynała dni, pełne gier i zabaw, wyjazdów autokarem do kina, muzeum, parku rozrywki itp. (w zależności od harmonogramu). O godz. 15-tej - odbiór dzieci przez rodziców i opiekunów. I tak dzień w dzień w okresie od 16 do 26 sierpnia, za wyjątkiem soboty i niedzieli.



Dzieci uczestniczyły w warsztatach bębniarskich na Rynku w Raszynie, podczas których zapoznały się z budową i historią instrumentów potocznie zwanych „ludowymi".

W ogródku Jordanowskim na tyłach basenu w Raszynie dzieci grały w piłkę nożną i korzystały z urządzeń rekreacyjno-sprawnościowych (huśtawki, zjeżdżalnie i in.)

Podczas pobytu w basenie raszyńskim starsze dzieci pływały (często, wyczynowo!) na głębokich wodach, młodsi zaś



korzystały z „sadzawki", woda z której wylewała się na brzegi pod naporem fantazji naszych podopiecznych.

ZOO - ... Gdybyście Państwo zapytali, jakie zwierzątko najbardziej podobało się Waszym dzieciom, to bym nie odpowiedziała jednoznacznie, ale trójka chłopaków w pięciominutowych interwałach pytała: „A kiedy będą pająki?". Cała grupa po zwiedzeniu bawiła się na placu zabaw, a tych trzech trzeba było zaprowadzić do ich ulubionych zwierzaków.

Natomiast podczas wycieczki do Parku Kultury i Rozrywki



w Powsinie wszyscy jednoznacznie stwierdziliśmy, że nie lubimy komarów. A na placu zabaw w Stawisku (po zwiedzaniu Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów), wysypanym pięknym wiślanym piaskiem, doszliśmy już do wniosku, że nienawidzimy komarów. Ale nawet przy inwazji tych insektów udało się zbudować kilka zamków z piasku, a nawet miasteczko dla mrówek. Szeptem Państwu powiem, że to miasteczko dla mrówek zbudowało tych trzech... od pająków!

Dwa razy byliśmy w kinie. SMURFY obejrzeliśmy w 3D, a AUTKA 2 – normalnie. Wyjść do toalet podczas seansów było mało, co świadczy o tym, że filmy się podobały dzieciom. Z kilkuletniej praktyki pracy przy akcji LATO W GOK mogę już śmiało wyciągać podobne wnioski.

W kręgielni Biblioteki UW udało się prawie bez łez podzielić się na drużyny i poznać smak wygranej (ewentualnie, przegranej) oraz frytek, chipsów, popijanych coca colą (wymienione przekąski dzieci serwowały sobie we własnym zakresie).

Ostatni dzień spędziliśmy na Rynku raszyńskim, gdzie dzieci do woli skakali na eurobungy, a w przerwie między skokami zajadały się pizzą, serwowaną przez pizzerie Dominium.



Ostatnią godzinę akcji LATO W GOK 2011 poświęciliśmy rysowaniu: każde dziecko poprzez rysunek opowiedziało nam o swoich wrażeniach z akcji. Trzy tematy – ZOO, kręgielnia, kino – najczęściej można było zobaczyć w pracach naszych podopiecznych. Oczywiście, tych trzech...od pająków.. narysowało ..b-rrr. No to przecież oczywiste!!!!

Podczas całej AKCJI nauczyliśmy się pięknej piosenki pt. „Pomarańczowa piosenka", śpiewaliśmy ją codziennie pod akompaniament Pana Piotra Piskorza.

Sztabem LATO W GOK 2011 była siedziba Gminnego Ośrodka Kultury w Raszynie, gdzie pod kierunkiem Pani Dyrektor Elżbiety Kuczary pracował zespół w składzie: Anna Obara, Piotr Iwicki. Bezpośrednio z dziećmi pracował zespół pracowników GOK w Raszynie i Filii GOK w Falentach w składzie: Anna Gregorczyk, Anna Pluta, Piotr Piskorz i autorka tego tekstu Swietłana Żarczyńska.

PS. Serdeczne podziękowania dla Panów kierowców autokaru z firmy Pana Kazimierza Pałczyńskiego oraz dostawcy słodkich wypieków Pana Jana Sobańskiego.

Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie

Twórczość polega nie tylko na działalności wymiernej jakością obiektywnych produktów, ale podobnie jak kultura – ma swój sens wewnętrzny, osobowy, stanowi pewnego rodzaju postawę człowieka wobec świata.
Irena Wojnar

Inwestuj w siebie,

rozwijaj swoje twórcze możliwości !

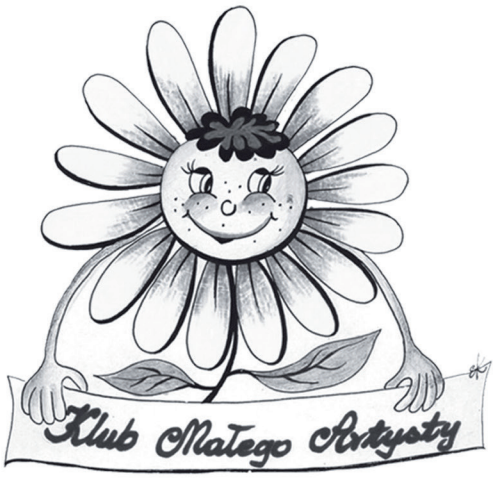
Zapraszamy na zajęcia w roku kulturalnym 2011/2012



********** ***ZAJĘCIA DLA DZIECI*** **********

- GITARA
- PIANINO, KEYBOARD
- TANIEC TOWARZYSKI
- ZAJĘCIA PLASTYCZNE - rysunek, malarstwo
- ZAJĘCIA CERAMICZNE
- ZAJĘCIA BĘBNIARSKIE
- WARSZTATY TEATRALNE





KLUB MAŁEGO ARTYSTY

W roku szkolnym 2011/12 zapraszamy dzieci na zajęcia muzyczne (nauka śpiewu i gry na instrumentach, warsztaty bębniarskie), plastyczne (poznanie różnych technik plastycznych), taneczne, teatralne. Waszą twórczą aktywność będziemy prezentować na wystawach i koncertach.



RASZYNIACZEK

Zapraszamy dzieci do tworzenia „Raszyniaczka"- rubryki w „Kurierze Raszyńskim", w której prezentowana jest twórcza aktywność dzieci.Możecie prezentować w niej swoje prace plastyczne i literackie.

********** ***ZAJĘCIA DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH*** **********



- GITARA
- PIANINO, KEYBOARD
- TANIEC TOWARZYSKI
- ZAJĘCIA RUCHOWE
- ZAJĘCIA WOKALNE (nauka śpiewu)
- ZAJĘCIA PLASTYCZNE - rysunek, malarstwo
- ZAJĘCIA CERAMICZNE
- ZAJĘCIA BĘBNIARSKIE
- GRAFIKA KOMPUTEROWA
- WARSZTATY TEATRALNE
- KLUB LITERACKI
- KLUB SENIORA

KLUB MIŁOŚNIKÓW SZTUKI

Zapraszamy do uczestnictwa w kreatywnych spotkaniach ze sztuką, prowadzonych przez nauczycieli sztuki i artystów plastyków. W programie: nauka rysunku i malarstwa, wyjazdy do muzeów i galerii, uczestnictwo w wystawach. Jeżeli czujesz w sobie potrzebę wypowiedzi przez twórczą ekspresję plastyczną – spróbuj, nawet jeśli wcześniej nigdy nie malowałeś i nie rysowałeś. Warto! Poznaj swoje twórcze możliwości!

Zapisy w sekretariacie GOK-u od 1 do 15 września.

Centrum Kształcenia

Podstawy obsługi komputera dla dorosłych w programie m. in. nauka obsługi komputera, przeglądania stron internetowych, sposoby komunikacji w Internecie, bezpieczeństwo w internecie, (spokojny tryb nauki dostosowany do tempa osób dorosłych i starszych).

Zapraszamy do zapisywania się!



Filia GOK w Falentach

05-090 Falenty, AL.HRABSKA 2, budynek OSP
tel. 22 720 91 61 lub 512 349 838



Gminny Orodek Kultury w Raszynie

05-090 Raszyn, ul. Poniatowskiego 20,
tel/fax (22) 720 09 87
e-mail: gok@raszyn.pl
www.gokraszyn.pl

FILIA W FALENTACH

05-090 Falenty, AL.HRABSKA 2,
tel. 22 720 91 61 lub 512 349 838

- Nauka gry na instrumentach klawiszowych (keyboard, pianino) dla dzieci i młodzieży
- Nauka gry na gitarze (klasyczna, elektryczna, basowa) dla dzieci i młodzieży
- STUDIO PIOSENKI dla dzieci (od 10 lat), młodzieży i dorosłych
- Plastyka dla dzieci i młodzieży
- Ceramika dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- Warsztaty malowania na szkle dla młodzieży i dorosłych
- Warsztaty z Wizażu i Stylizacji, filcowanej biżuterii, dekoracji z gazet itp.
- Grupa „Paleta duszy" - malarstwo sztalugowe dla dorosłych
- Latino Solo – kurs taneczny dla kobiet i mężczyzn
- Zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży
- PILATES (ćwiczenia, wzmacniające kręgosłup, miednice i biodra – dla wszystkich w każdym stopniu sprawności ruchowej, prowadzone w łagodnym tempie przy muzyce relaksacyjnej)
- Klub hobbystyczny „Robótki ręczne" dla starszych dzieci, młodzieży, dorosłych
- Zajęcia wyrównawcze z języka polskiego i matematyki dla dzieci szkół podstawowych
- Język angielski dla każdego
- Język rosyjski dla każdego
- Teatrzyk „Bez Bladego Pojęcia" - dla dzieci i młodzieży (od 6-ciu lat).
- Klub Seniora „Brzoza"
- STUDIO MAŁYCH FORM SCENICZNYCH
- Punkt Biblioteczny
- Klub Miłośników Gier Planszowych i Strategicznych
- KLUB MAM

Informacje i zapisy: tel. 22 720 91 61 lub 512 349 838
AL.HRABSKA 2, budynek OSP

Zapraszamy Serdecznie
na wieczór poetycki

SZABEL

pt. „CZTERY PORY ROKU"

30 września 2011
godz. 18.00

Sala widowiskowa GOK
w Urzędzie Gminy Raszyn

REDAKCJA: Ludwik Jankowski ▪ Zofia Maria Józefowicz ▪ Mariola Wiewiór ▪ proj. graficzny, skład i łamanie Anna Pluta